

To opowiadanie zostało opublikowane przez Ririro.com/pl za darmo. Naszą misją jest zapewnienie wszystkim dzieciom na świecie bezpłatnego dostępu do różnorodnych opowieści. Historie te można czytać, pobierać i drukować online. Obejmują one szeroki zakres tematów, w tym zwierzęta, fantastykę, naukę, historię, różnorodne kultury i wiele innych.

Wspieraj naszą misję, udostępniając naszą stronę. Życzymy Ci wiele radości z czytania!



Ririro

WYOBRAŹNIA JEST WAŻNIEJSZA OD WIEDZY

Ririro

Dziewczynka z zapałkami

Ostatniego wieczora w roku, było bardzo zimno, padał śnieg i panowała niemalże całkowita ciemność. Mała, głodna dziewczynka wędrowała przez zmierzch. Nie miała czapki, a jej bosa stopy były wręcz niebieskie z zimna. Opuściła dom w kapciach mamy, ale jeden zgubiła, a drugi zabrał jej łobuz.

W swoim fartuszkuzku miała dużo zapałek, ale żadnej jeszcze nie sprzedała.

Dlatego nie odważyła się wrócić do domu - czekało

tam ją łanie i nie było w ogóle cieplej niż na zewnątrz.

Światło wylewało się z otaczających domów i czuć było niesamowity zapach pieczonej gęsi. Śnieg spadł na włosy dziewczynki, a ona przycupnęła między dwoma domami. Jej zmarznięte dłonie piekły.



Jeśli tylko odważyłaby się rozpać zapałkę, mogłaby ogrzać swoje dłonie. Po chwili, pstryknęło i pojawił się płomyczek - wyglądał jak mała świeczka. Ale cóż to był za dziwny płomień! Wydało jej się, jakby siedziała na

wprost cudownie ciepłego kominka. Och, jakże byłoby to miłe!, pomyślała. Płomień zgasł, a ona znów była w ciemnym kącie.

Rozpaliła kolejną zapałkę i po chwili... mogła spojrzeć przez ścianę domu do jego wnętrza! Widziała pokój ze stołem, na którym stała pieczona gęś i inne pyszności.



Gęś nawet jej pomachała!
I znów płomyczek zgasł, a
ona była na zimnej ulicy.

I znów zapaliła zapałkę i
wtem, znalazła się nagle
pod piękną choinką, którą

zdobiły piękne ozdoby i tysiąc świec! Wyciągnęła do nich rękę, ale zapałka zgasła. Tysiąc świec jakby się uniosło i zmieniło w jaśniejące gwiazdy. Jedna z gwiazd zaczęła spadać, zostawiając za sobą świetlny świat, przecinający ciemne niebo. Gdy gwiazda spada, ktoś umiera, pomyślała dziewczynka, ponieważ tego nauczyła ją babcia.

Wyjęła kolejną zapałkę i ją zapaliła. I znów otoczył ją dziwny blask. A tam... pojawiła się jej babcia!

Rozświetlona przyjemnym światłem i łagodnym spojrzeniem oczu.

- Babciu! Babciu, weź mnie ze sobą - zapłakała

dziewczynka. – Kiedy płomień zniknie, znikniesz i ty. Tak samo jak gęś, kominek i choinka.

Szybko zapaliła wszystkie zapałki. Tak bardzo chciała, by jej babcia została! Otaczające światło było teraz jaśniejsze niż światło dzienne, a jej babcia tak piękna, jak nigdy wcześniej.

Pochwyciła dziewczynkę w swe ramiona i zaczęła się z nią unosić. Wyżej i wyżej, gdzie panuje szczęście i gdzie nie ma głodu ani zimna. Obie były teraz z Bogiem.



Następnego ranka, w rogu między domami, ludzie znaleźli małą dziewczynkę z czerwonymi policzkami i uśmiechem na ustach. Zamarzła na śmierć ostatniej nocy w roku, a pierwsze światło nowego roku zaświeciło nad nią jasno. Próbowiła się ogrzać, zauważyli ludzie. Ale nikt z nich nie wiedział o pięknych rzeczach, które dziewczynka ujrziała. I nikt nie wiedział, że ona i jej babcia rozpoczęły nowy rok w radosnych niebiosach.